

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 5-
z dostawą do domu 5:50
na prowincji 5:50
za granicą 8-
Cena egz. pojedyn.
w całej Polsce
25 g r o s z y

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓLDZ.TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Minął maj

(Korespondencja własna)

Warszawa, 29 maja.

Gdy w marcu nagle zamknięto sesję sejmową, mimo że był do załatwienia jeszcze szereg ważnych spraw, mówiono, że w maju zostanie zwołana sesja nadzwyczajna. Tymczasem minął maj, a o sesji wcale się nie mówi. Jeżdżą sobie posłowie BB co miesiąc na konwentykle do gmachu przy ul. Wiejskiej, odbywają się „wieczory czwartkowe“ tj. bezpłodne gadanie o zmianie konstytucji, wicemarszałek Polakiewicz jeździ po kraju dla wytłómaczenia ludziom, dlaczego tu i ówdzie pozostały jeszcze szczątki samorządu — o jakiejś pracy ustawodawczej cicho i głucho.

Jak wiadomo, Sejm przed swym rozejściem się uchwalił pełnomocnictwa dla prezydenta Rzpltej do wydawania dekretów z mocą ustawy. Zapowiadano wówczas, że ilość tych dekretów zdystansuje ilość uchwalonych przez Sejm ustaw — a było ich jak na jedną sesję moc — tymczasem i w tej dziedzinie rząd skąpi, mając widocznie większe troski na głowie. Jakże to są troski, nie trzeba powiedzieć; wie się bowiem, że chodzi głównie o finanse.

To też prasa sanacyjna z wyrazami pożałowania pisze o „męczarniach“ pp. ministrów, jak oni się biedzą nad przyprowadzeniem do skutku jakiejś poprawy — z widocznymi skutkami w tym sensie, że tej poprawy nikt nie widzi ani nie odczuwa. Jeżeli sanacja czuje się tak silną, że nie myśli dzielić się odpowiedzialnością nawet ze swym własnym Sejmem, musiałaby dać inne niż dotychczasowe dowody tej siły i — co także nie jest do pogardzenia — znajomości rzeczy. Tymczasem ani jedno ani drugie nie objawia się w dotychczasowych pościąganiach. Naprawa finansów zapomocą tak prostego środka, jakim jest procentowe zmniejszenie płac, nie jest błyskiem „geniuszu“.

Nie wynika z tego wcale, aby ktokolwiek tęsknił za Sejmem, za jego zebraniem się. Cóżby on mógł w danych okolicznościach zrobić ponad kontynuowanie tej bezpłodnej roboty, jaką dokonał w czasie ubiegłej sesji razem z budżetem? Na brak treści — o jej wartości lepiej nie mówić — w „Dzienniku ustaw“ nie można się skarżyć; jest to jedyne chyba w Polsce pismo, które nie może się skarżyć na brak tematu mimo czasów bezparlamentarnych. Zresztą Sejm, aby mógł pracować, musi mieć przedłożenia, a skąd je wziąć? Inicjatywy poselskiej z BB spodziewać się nie można, rząd zaś widocznie nie doszedł jeszcze do tej perfekcji, aby z jego dość częstych narad wspólnych i poszczególnych wyszło coś, coby wyglądało bodaj na lekarstwo.

Jeżeli teraz, mimo braku przesłanek, tu i ówdzie wspomina się o minionym maju i niezwołanej sesji, dzieje się to z tej racji, ponieważ ludziom sprzykrzyły się już te ciągle powtarzające się a niespełniające się przepowiednie, zapowiedzi i plotki czy o zmianach w rządzie czy wogóle o jakimkolwiek ruchu w stojącej wodzie, który ma ją zmienić na bieżącą. Dotychczasowa reguła, że zmiany, od-

Jak kurczy się nasze życie gospodarcze

Jeżeli budżet państwa jest obrazem życia gospodarczego, to w świetle cyfr za kwiecień b. r. życie to przedstawia się bardzo ponuro. Jak już pisaliśmy, deficyt rzeczywisty za ten miesiąc wynosi 34 milionów zł., co znajduje swój szczególny wyraz w spadku wszystkich dochodów tak z podatków jak z monopolów.

Szczegółowe cyfry tego spadku przedstawiają się następująco:

	kwiecień 1932	kwiecień 1931
	w milionach	
podatki bezpośrednie	46'1	55'7
podatki pośrednie	13'6	14'3
podatek obrotowy	11'4	14'3
podatek dochodowy	26'1	29'7
koszta egzekuc. i odsetki	1'3	3'1
cla	11'4	18'—
monopole	45'6	52'9

Jak widzimy, ani jedna z ważniejszych pozycji dochodowych nie ostała się przed spadkiem. Nie dziwnego, że spadły np. dochody z cel, jeżeli się rozmyślnie obcina przywóz; nie dziwnego, że

spadł podatek obrotowy i dochodowy wobec faktu, że handel jest w zupełnym zastoju, a dochody — także ze stałych poborów — uległy katastrofalnej obniżce. Zastanawiającem jest jednak, że spadł na około jedną trzecią część dochód z tak wydajnego dawniej źródła, jakim były egzekucje i odsetki zwłoki. Znac z tego, że nawet najdrastyczniejsze środki ściągania podatków przestały już działać, egzekutor stał się bezsilny.

Zmniejszenie się dochodów monopolowych daje wyobrażenie, do jakiego stopnia ludzie muszą ograniczać się w wydatkach. Znany jest fakt zastąpienia drogiej soli jadalnej bydlęcą, ale że dochody monopolu spirytusowego spadły z 23 na 16 milionów, to już — w naszych stosunkach — krzyżący dowód przymusu oszczędzania. W jednym roku zmniejszenie o 7 milionów w miesiącu, to dla zwolenników wstrzemięźliwości silna pociecha, ale dla skarbu katastrofa.

Jeżeli się weźmie dochody kwietniowe w kwocie 137'5 milionów jako przeciętną, otrzymamy za dwanaście miesięcy 1650 milionów — daleko nawet do „skompresowanych“ 2450 milionów.

Polska na czele

Ze strony sfer urzędowych czynione są trwałe usiłowania, zmierzające do przekonania społeczeństwa, że kryzys gospodarczy w Polsce występuje w formie o wiele łagodniejszej, niż w innych krajach. Jednym z najcharakterystyczniejszych przejawów kryzysu jest spadek produkcji. Otóż ostatnie cyfry zaczerpnięte z tej dziedziny ogromnie przeczą tym oficjalnym zapewnieniom. Tak więc, o ile np. w ciągu 2 pierwszych miesięcy br. spadek produkcji węgla w stosunku do tychże miesięcy ub. r. wynosił w Anglii 2 proc., we Francji 14 proc., w Niemczech 19 proc., w Stanach Zjednoczonych 22 proc. — w Polsce spadek ten wynosił 24 procent. W tymże samym okresie produkcja surówki żelaza w

bywały się w czasie bezsejmowym, została czasu tej wiosny przełamana; liczy się więc, że mogłaby nastąpić podczas sesji sejmowej. A ponieważ wszyscy pragną zmiany, uważając ją za podstawowy warunek polepszenia się, więc mówią o sesji jako jedynej w danych warunkach możliwości dokonania tych zmian.

Są to, należy otwarcie powiedzieć, złudzenia. W obecnym położeniu szuka się sposobów i dróg ratunku nawet tam, gdzie niema najmniejszych widoków, aby coś z tego wyszło. Cóż, ludzie są ludźmi i dobrze nawet jest, że w najkrytyczniejszej sytuacji nie tracą nadziei, choćby była połączona z tak słabym narzędziem, jakim jest obecny Sejm. Sanacja nie chce jednak i tej słabej nadziei podtrzymać — w maju sesji nie było, w czerwcu zaś — tu można mieć doskonałą wymówkę: zaczyna się przecież czas największych robót w polu.

Ta czy inna wymówka nie zasłoni jednak prawdziwej przyczyny, dla której sesji nie zwołuje się. Jest tych przyczyn dużo, ale najważniejsze są: brak konkretnych pomysłów, z którym można wystąpić i obawa przed krytyką ze strony opozycji za zmarnowany czas od marca na różne bezowocne i bezna dziejne roboty. Jeżeli do tego doda się coraz widoczniejsze rozprężenie w sanacji i na jej szczytach, ma się wyjaśnienie, dlaczego w maju nie było a w czerwcu sesji nie będzie.

Anglii utrzymała się na wysokości przedwojennej, we Francji spadła o 35 proc., w Niemczech o 25 proc., w Stanach Zjednoczonych o 42 proc., a w Polsce o 70 proc. Wreszcie jeśli chodzi o produkcję stali, to wzrosła ona w tymże okresie w Anglii o 2 proc., we Francji spadła o 33 proc., w Niemczech o 45 proc., w Stanach Zjednoczonych o 45 proc., a w Polsce o 66 procent.

Zajście w Grand-hotelu

P. poseł Marjan Dąbrowski, wydawca i redaktor „IKC“, przegrał dwa procesy o obrazę czci, które wytoczył „Gazecie Warszawskiej“ i „Polonii“. Rozdrażniony takim wynikiem obu procesów, uległ — jak opowiadają — podszeptom najmniej kulturalnych elementów swego otoczenia, swoich „złych duchów“, i zamieszcł w swoim „Kurjerku“ w najwyższym stopniu niesmaczną, wprost niepoczytalną 4-stronicową napaść na senatora Wojciecha Korfantego i na literata Adolfa Nowaczynskiego, stanowiącą rekord brutalności, obelżywości i ordynarnego prostactwa. Następstwa nie dały na siebie czekać.

W nocy z soboty na niedzielę, gdy p. Marjan Dąbrowski siedział w restauracji krakowskiego Grand-hotelu w towarzystwie swoich znajomych i współpracowników, wszedł do sali restauracyjnej syn senatora Korfantego, Witold, student Uniw. Jagiell., podszedł do p. Dąbrowskiego i, podając mu lewą ręką swój bilet wizytowy, prawą uderzył go w twarz, mówiąc:

— To za mojego ojca.

P. Dąbrowski i jego współpracownicy porwali za krzesła i rzucili się na p. Witolda Korfantego. Interwencja obecnych szybko położyła kres temu zajściu.

Echa afery Kreugerowskiej

W związku z powtórną w naszym piśmie za katowicką „Polonią“ informacją p. t. „Możliwości zmian w rządzie“ ogłosił p. poseł Paschalski w „IKC“ list, w którym zapewnia, że „nie pozostawał w żadnym związku z koncernem Ivara Kreugera“ i że firma Ericsson, z którą były związane liczniki telefoniczne, „podówczas nie wchodziła w skład koncernu Kreugera“.

Reorganizacja policji tylko oszczędnościowa?

Warszawski „Kurjer Polski” donosi, iż akcja oszczędnościowa „obejmie również w formie reorganizacji policję mundurową i śledczą.” Zniesiona ma być — pisze dalej ów dziennik — komenda główna policji, urzędy zaś śledcze podzielone zostaną na rejony wedle dyslokacji sądów okręgowych, zniesione zaś zostaną urzędy mniejsze, tak zwane powiatówki.

Spoleczeństwo jednak bardziej byłoby zainteresowane kwestją nietylko formalnych i fiskalnych zmian, ile naprawą stosunków wewnętrznych w policji. Ostatnie czasy przyniosły np. szereg zdumiewających rewelacji dotyczących bezpieczeństwa publicznego na peryferiach stolicy. Trzeba było doczekać się zatargów pomiędzy grasującymi tam bandami opryszków, terroryzujących najbardziej nawet przekupniów i ściągających z nich haracze, ażeby sprawa cała nabrała rozgłosu i biegu.

A przecież bandy owe poczyniły sobie tak śmiało, że rozbiły całe urzędy na placu zabaw, należącym do Czerwonego Krzyża, gdy przedsiębiorcy odmówili im opłat, a prezes tej instytucji humanitarnej, pytany, co dalej czynić, z rezygnacją doradzał, że lepiej płacić, niż wszystko stracić...

Niedawno znów w Toruniu przypomnieli się wydarzenia z okresu brzeskiego, gdyż jeden z policjantów ukarany został 6-ma miesiącami więzienia za pobicie bezbronnego działacza robotniczego w celi więziennej.

Wypomniano przy tej okazji byłemu ministrowi spraw wewnętrznych p. Sławojowi-Składkowskiemu, że gdy w sprawie bicia aresztowanych demonstrantów przez policję wniesiona została podówczas interpelacja w Sejmie, uspokajał on opinię publiczną słowami:

„Zbadałem sprawę na miejscu i mogę panów posłów zapewnić, że wszystko odbywało się zgodnie z przepisami prawa.”

Mniej optymistycznym okazał się ówczesny prokurator sądu okręgowego w Toruniu, który w tej sprawie doszedł do innych rezultatów, a

epilogiem był między innymi i proces owego policjanta.

Ale jeszcze podczas swojego urzędowania — spensjonować musiał p. Sławoj-Składkowski jednego z komisarzy policji toruńskiej.

Kto raz się sparzy, jako poręczyciel, ten już poczyna ostrożnie... Ten sam p. Sławoj-Składkowski, gdy zgłoszono interpelację ze znacznie cięższymi oskarżeniami pod adresem policji łuckiej, już nietylko nie gwarantował za nią, lecz dla tem szybszego ubicia tej kwestji, oświadczył, że on sam, nie czekając na interpelację, „rozpedził” winnych!

Ale przedtem wszystkie te czasopisma, które zwróciły były uwagę na straszne sceny łuckie uległy konfiskacie — jak się okazało — za swoją czujność, za odsłonięcie gwałtów, dokonywanych w tem mieście w cieniu murów więziennych.

W uzasadnieniu konfiskat mogli byli czytelnicy wyczytać, że odnośnie redakcje dopuściły się pomawiania władz o pogardliwe przymioty i taki sposób myślenia — przez podawanie zmyślnych i przekreślonych okoliczności.

Czy naprawdę powaga władzy, jej autorytet zyskuje na chwilowym choćby — równem traktowaniu funkcjonariuszów nieskazitelnych z lotrami, znęcającymi się nad bezbronnymi? A nawet na mimowolnym wyróżnianiu tych drugich? Bo o honor tych drugich kruszono kopje względnie paragrafy, im w danym momencie przypadało w udziale nieomal symbolizowanie władzy. Na nich przez chwilę skupiano całą uwagę... Sportowiec mógłby napomknąć o puharze wędrownym.

A później okazuje się, że taki przedmiot rygorów konfiskacyjnych sam wędruje... na ławę oskarżonych lub w całej kompanji wyrzucony zostaje na cztery wiatry.

A w rocznikach pism pozostaje biała plama, a potem czarno na białym jej wyjaśnienie.

Możeby zatem, powtarzamy, przy reorganizacji policji zajęto się nie tylko oszczędzaniem wydatków w tym dziale, ale przesortowaniem jej funkcjonariuszów, bo to jest bodaj że naglejsze.

skutkiem redukcji uposażeń ponieśli największe ofiary; dlatego domagają się jaknajenergiczniej przywrócenia odebranego im 10 procent dodatku.

„Zebrani na kongresie pracownicy publiczni wzywają przedstawicieli swych organizacji do podjęcia jaknajenergiczniejszych kroków celem przywrócenia ostatnio odebranego 10-procentowego dodatku, oraz oświadczają, że zgodnie i solidarnie poprą każdą zapoczątkowaną akcję, zmierzającą do poprawy bytu pracowników publicznych.”

Ponadto kongres uchwalił drugą rezolucję, protestującą przeciwko wszelkiego rodzaju podnoszonym w ostatnich czasach zakusom na granice Rzeczypospolitej Polskiej, a w tem specjalnie Śląska i Pomorza.

Co będzie we Francji?

W niedzielę odbył się w Paryżu kongres partji socjalistycznej, na którym miała zapadnąć decyzja: wstąpić czy nie wstąpić do rządu Herriota. Należy bowiem stwierdzić, że chociaż Herriot dotychczas nie otrzymał oficjalnej misji utworzenia rządu, nie ulega wątpliwości, że ją otrzyma i że w swym gabinecie obok premierostwa będzie też zawiadywał sprawami zagranicznymi.

Sytuacja, przed uchwałą kongresu socjalistycznego, przedstawia się tak: radykali wszystkich trzech odcieni (Herriot, Painlevé i Martin) mają 170 mandatów, co naturalnie jest zamało jako oparcie dla rządu. Socjaliści ze swymi 130 mandatami (będą wkrótce mieli 133, gdyż zgłoszono 3 przystąpienia), dąliby rządowi od razu większość tak, że nie byłby skazany na szukanie oparcia na prawo tj. u grupy Tardieu. Socjaliści jednak swój udział w rządzie uzależniają od szeregu warunków, z których najważniejsze są: 1) zmniejszenie budżetu wojskowego, 2) wprowadzenie państwowego ubezpieczenia od bezrobocia, 3) upaństwowienie kolei i towarzystw asekuracyjnych.

Czy Herriot te warunki przyjmie? Mogłby je przyjąć, gdyż stanowią one część programu radykalnego, który wyraźnie oświadcza się za pacyfizm i za walkę z wielkim kapitałem. Ale między programem a wprowadzeniem go w praktyce leży przepaść. Herriot pamięta, że już nieśmiała próba zrealizowania tego programu w r. 1924 ściągnęła na niego nienawisć potężnego kapitału i że w walce z nim uległ. Czy zechce on teraz po raz drugi podjąć tę walkę? Można wątpić, tembardziej, że i sam przeszedł silną ewolucję: z pacyfisty i twórcy protokołu genewskiego stał się zwolennikiem nienaruszalności traktatów, zaś w kwestji rozbrojenia zupełnie identyfikuje się z Tardieu i Paul Boncour'em.

W frakcji socjalistycznej niema też szczególnego zapалу dla wejścia do rządu. Można w niej rozróżnić trzy prądy: Blum jest za wstąpieniem po przyjęciu cytowanych warunków, Renaudel jest za wstąpieniem bez warunków, Faure i Żyromski są przeciw wstąpieniu nawet po przyjęciu przez Herriota warunków. Który z tych prądów na konferencji zwyciężył, jeszcze nie wiemy; wiadomo jednak zgóry, że za koncepcją Bluma oświadczy się znaczna większość frakcji.

Teraz głos mają radykali, których kongres odbędzie się dziś 31 maja. Tu należy rozróżnić między radykałami starej daty, wygami parlamentarnymi a młodym narybkiem, który jeszcze nie miał czasu nasycić się powietrzem pałacu burbońskiego. Starzy radykali wiedzą, że ich wyborcy: małowieszczanie i część chłopów są przywiązani do hasła rewolucyjnych, że je biorą na serio i chcieliby je realizować. Wiedzą to, ale chęć pochwylenia władzy jest u nich silniejsza od przywiązania do tradycji i dlatego gotowi są — jak to się mówi — wlać wodę do swego wina tj. sfałszować swój program za cenę kilku tek. Młodzi radykali, jak zresztą we wszystkich parlamentach, uczą się dopiero i za wzór biorą sobie starych praktyków, nie troszcząc się tyle o program, ile o wciśnięcie się do tej grupki, z której czerpie się przyszłych ministrów. Można też z tej racji obserwować w partji radykalnej w ciągu 4-letniej kadencji parlamentarnej silną fluktuację „przekonań”, zależnie od tego, czy wiatr wieje ku ławie ministerjalnej czy w przeciwnym kierunku.

Tak też prawdopodobnie stanie się teraz. Radykali będą uważali, że bezpieczniej jest siedzieć na ławie ministerjalnej, opartej o centrum i prawicę tj. Tardieu i Louis Marina aniżeli o socjalistów.

Śląski kongres urzędników i pracowników publicznych

PROTESTUJE PRZECIWKO OBNIŻCE PŁAC

W związku z dalszą obniżką uposażeń urzędników o 10 procent z dniem 1 czerwca Zespół zrzeszeń pracowników publicznych województwa śląskiego zwołał w ubiegły czwartek wielki protestacyjny kongres zrzeszonych w Zespole związków i organizacji urzędniczych całego Śląska. Na afiszach przedkongresowych podpisanych było 15 organizacji urzędniczych, reprezentujących przeszło 30 tysięcy pracowników publicznych.

Duża sala „Domu chrześcijańskiego” w Katowicach zapelniona była po brzegi, a spora liczba z powodu braku miejsca wypełniała przyległy ogród.

Po przeszło półtoragodzinnym referacie, w którym w mocnych słowach wskazano na ostatnie ciosy, spadające na rzesze urzędnicze z coraz to większą bezwzględnością, zbliżając ich położenie coraz bardziej do najskrajniejszej nędzy i po kilku radykalniejszych wykrzyknikach i przemówieniach uchwalono rezolucję następującej treści:

„Śląski kongres urzędników i pracowników publicznych, obradujący w dniu 26 maja 1932 w Katowicach stwierdza, że ostatnia obniżka uposażeń funkcjonariuszów państwowych i emerytów podważyła katastrofalnie minimum egzystencji rzesz pracowniczych, przyczyniła się do dalszego pogłębienia zadłużenia i zepchnęła tę warstwę społeczeństwa na dno nędzy.

„Stale po sobie następujące zarządzenia, zmniejszające w sposób dotkliwy i bezwzględny dotychczasowe i tak nędzne wynagrodzenia służbowe,

zwłaszcza zmniejszenie dodatku śląskiego o połowę, okrojenie uprawnień emerytalnych, pomocy lekarskiej, wstrzymanie szczeblowania, stosowanie świętówek w kolejnictwie, oraz cały szereg innych ciosów, podnieca nurtujące już i tak wśród pracowników rozgorzyczenie.

„Śląsk, jak dzielnica najwięcej uprzemysłowiona, więcej niż którakolwiek inna dzielnica odczuwa skutki kryzysu, co wpływa także i na położenie pracowników publicznych, kładąc na ich barki wielką ilość ciężarów w formie świadczeń na bezrobotnych i utrzymanie bezrobotnych członków własnych rodzin.

„Ostatnio dokonana obniżka uposażeń zaostrzy jeszcze więcej szalejący na Śląsku kryzys gospodarczy, zmniejszy zdolność konsumpcyjną oraz spowoduje zmniejszenie świadczeń dla złagodzenia panującej tu biedy.

„Pracownicy publiczni, zatrudnieni na Śląsku, kategorycznie protestują przeciwko stałemu przetrucaniu ciężarów kryzysowych na barki jednej tylko warstwy społeczeństwa, zamiast równomiernego rozłożenia na wszystkich obywateli państwa, w szczególności na warstwy zamożniejsze i pobierające nieproporcjonalnie wysokie wynagrodzenia.

„Śląski kongres urzędników i pracowników publicznych stwierdza, że drożyzna w województwie śląskim jest większa, aniżeli w innych miejscowościach całego państwa, nie wyłączając nawet Warszawy, oraz że pracownicy publiczni na Ślą-

przeróbki drewna na meble, ale także całokształt wiadomości tak dla zaawansowanego mistrza stolarskiego, jak i dla początkującego stolarza, niezbędnych. W książce tej znajdzie stolarz wszystkie jemu potrzebne wiadomości zebrane w przystępnej dla każdego formie. Jest to rodzaj wademecum dla stolarza. Całość ujęta w dziesięć rozdziałów. Książka zasługuje na polecenie i znaleźć się winna u każdego stolarza, brakarza drzewnego i gajowego. Słowa uznania należą się także wydawcy za przysporzenie polskiej literaturze rzeźmiślniczej wartościowego podręcznika.

Stanisław Sowiński,
dyrektor Spółdzielni leśników we Lwowie.

PRZEGLĄD LITERACKI

Marjan Padechowicz: „STOLARZ PRZED EGZAMINEM MISTRZOWSKIM” (Stron 118). Nakładem Muzeum przemysłowego w Krakowie 1932. (Cena 5 złotych).

Znany już ze swych cennych popularnych publikacji o drzewie, wyrobach z drzewa i meblach artystycznych, wieloletni kierownik kursów mistrzowskich, dla stolarzy, znany krakowski architekt wnętrz p. Marjan Padechowicz, wydał ostatnio książkę pod tytułem: „Stolarz przed egzaminem mistrzowskim”.

Treść książki obejmuje nietylko wiadomości z

Międzynarodowy dzień dziecka

ODEZWA MIĘDZYNARODÓWKI WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO

W roku ubiegłym w Wiedniu poraz pierwszy obchodzono uroczystości Międzynarodowy dzień dziecka. Druga Olimpiada robotnicza zgromadziła w Wiedniu organizacje gimnastyczne i sportowe z całego świata i nie tylko w Wiedniu, lecz na całym świecie rozpoczęła uroczystości swoje „dniem dziecka”. Wszędzie tam, gdzie istnieją organizacje gimnastyczne, sportowe, lub też Towarzystwa przyjaciół dzieci, równocześnie o tej samej godzinie święcono uroczystość zbratania z ogółem dzieci robotniczych całego świata.

Międzynarodówka socjalistycznego wychowania zamierza corocznie święcić ten Międzynarodowy dzień dziecka. W niektórych krajach dotychczas już obchodzono „dzień proletariackiego dziecka”, jako „święto wiosny”. Dzień ten powinien corocznie w czerwcu, jako „Międzynarodowy dzień dziecka” stać się świętem solidarności dzieci robotniczych wszystkich krajów. Dzieci robotnicze i rodzice — proletariusze powinni uświadomić sobie, że są zespoleni, że dzieci robotnicze doby obecnej muszą być i będą klasowymi bojownikami Jutra. A dla rodziców klasy robotniczej dzień ten powinien stać się wezwaniem do przysposobienia dzieci do tej walki, oraz do wyrabiania w nich przywiązania i dumy z powodu przynależności do klasy robotniczej.

Rodzice proletariusze! — Dzieci Wasze łatwiej znajdą drogę do socjalizmu, jeżeli Wy im ją wskażecie. To wszakże przekracza, w znacznej mierze, siły poszczególnych rodzin robotniczych. Podobnie, jak tylko wspólnymi siłami możecie pokonać kapitalizm, oraz zbudować socjalizm, tak samo też tylko zjednoczeni możecie wychować dzieci Wasze dla socjalizmu.

Niema ważniejszego, ani też większego zadania ponad wychowanie Waszych dzieci. Jeżeli, jako socjaliści, chcecie dokończyć Waszego dzieła, jeżeli chcecie je przekazać przyszłym pokoleniom, musicie się skupić w organizacjach socjalistycznych, które jedynie mogą dzieciom Waszym dać wychowanie socjalistyczne. — Bez socjalistycznie

wychowanych ludzi nie będzie wcale socjalizmu!

Nie pozostawiajcie wychowania Waszych dzieci burżuazyjnemu rządowi, ani opiece Waszego przeciwnika klasowego. Na szkołę, ani też na publiczne instytucje wychowawczo-opedagogiczne nigdzie nie możecie liczyć. Albowiem wpływają one na dzieci w duchu mieszczańsko-kapitalistycznym, starając się zrobić z nich biernych poddanych, dogodne źródło wyzysku. O działalności klasowo uświadomionych, socjalistycznych rzesz robotniczych, w najlepszym razie przemilcza się, w zasadzie zaś spotwarza się ją i fałszuje. Panująca klasa wychowuje dzieci robotnicze przeciwko ich własnym interesom, w duchu obcego im autoritetu.

Pragniemy „wyrwać wychowanie z pod wpływu klasy panującej”. Zaprawiamy dzieci do samodzielności, do twórczego udziału w wspólnocie wychowujemy je na demokratycznych, społecznie i klasowo wyrobionych ludzi, świadomych swych zadań i celów. Wzywamy Was do wyzwolenia ducha, woli i serc dzieci Waszych z więzów mieszczańskiego wychowania, oraz do wychowania ich w myśl zasad wspólnego dobra, solidarności i socjalizmu.

Wyzwolenie dzieci klasy robotniczej może być wyłącznie dziełem klasowo uświadomionych rodziców-proletariuszy.

MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEGO WYCHOWANIA

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Polsce zamierza połączyć obchody „dnia dziecka” z manifestacjami „tygodnia kobiet”, wyznaczonymi na czas od 5 do 12 czerwca. — Wzywamy wszystkie oddziały RTPD w całym kraju, by niezwłocznie przystąpiły do prac przygotowawczych w porozumieniu z miejscowymi organizacjami partyjnymi, wydziałami kobiecymi i klasowymi związkami zawodowymi.

Wskazówki szczegółowe ogłosimy w najbliższych numerach.

Z kraju i ze świata

ODSLONĘCIE POMNIKA JERZEGO ŻULAWSKIEGO W DĘBICY. W niedzielę odsłonięto na cmentarzu wojskowym w Dębicy pomnik poety-legjonisty Jerzego Żulawskiego, który w r. 1915 zmarł w tem mieście w wojskowym szpitalu. — Uroczystość przy ogromnym udziale publiczności, ludu okolicznego i wojska miała bardzo podniosły charakter. Po nabożeństwie udano się na cmentarz, gdzie pomnik poświęcił ks. dziekan Kopernicki, poczem imieniem komitetu odsłonił grobowiec dyrektor gimnazjum ks. Kotficz, poświęciłszy Żulawskiemu, jako swemu koledze z ławy szkolnej, krótkie wspomnienie. Następnie zabrał głos przedstawił Związku literatów polskich, b. prezes Związku krakowskiego, poeta Jan Pietrzycki, wspominając Żulawskiego, jako poełę, nawiązując do słów, powtórzonych przez niego za Słowackim: „Panteista jestem trochę i romantyk”. Romantyzm — według wywodów mówcy — żądał realizacji własnej w życiu! Ową realizacją poety - romantyka w życiu Żulawskiego był jego czyn, jako żołnierza i tragizm jego śmierci. Przemówienie Pietrzyckiego, ubrane w kwiecistą szatę poetyckiego słowa, nadane zostało przez Polskie Radio. Po przemówieniu tem, nad mogiłą Żulawskiego pochyliły się sztandary, a grób zasypano mnóstwem kwiecica i wieńców. Uroczystość zakończyła się Akademią w „Sokołach”, w czasie której przemawiali: dr. Staniszewski, poseł Pochmarski i delegat krakowskiego kuratorjum, wizytator Horbacki. W uroczystości uczestniczyła rodzina śp. Żulawskiego: małżonka z jednym z synów, siostra i dwaj bracia.

OTWARCIE INSTYTUTU RADOWEGO W WARSZAWIE. W niedzielę w południe odbyło się otwarcie Instytutu radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Na uroczystość przybyli prezydent Rzeczypospolitej i ministrowie. Imieniem instytutu przemówił prof. Paszkiewicz, poświęcenia dokonał biskup Szlagowski, poczem przemawiali prof. Stef. Pieńkowski, prof. Kubalski, min. Jędrzejewicz, ks. Fr. Radziwiłł, doc. Elektorowicz, który wręczył p. Skłodowskiej-Curie dyplom honorowy pol. Towarzystwa radiologicznego. Następnie przemawiał prof. Regaud, podnosząc łączność między nauką polską i francuską, poczem p. Skłodowska-Curie podziękowała za słowa uznania, podnosząc, że Instytut będzie

nie tylko niósł pomoc chorym na raka, ale będzie też ośrodkiem nauki. Po południu odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę domu przy ul. Freta 16, gdzie w r. 1867 urodziła się wielka uczona p. Skłodowska-Curie. Wieczorem odbyło się przyjęcie u prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

KATASTROFA LOTNICZA W KATOWICACH. W sobotę, w godzinach popołudniowych, wydarzył się na lotnisku w Katowicach wypadek samolotowy, który omal nie pociągnął za sobą śmierć trzech osób. Podczas lądowania jedna z awionetek śląskiego „Aeroklubu”, pilotowana przez Marję Tomaszewską, która brała udział w raidzie awionetek dokoła Polski, spadła nagle z nieznacznej wysokości na wał przylegający do lotniska, wskutek czego podwozie awionetki zostało zupełnie strzaskane. Pilotka uderzyła twarzą o kadłub awionetki i okaleczyła sobie twarz odłamkami okularów ochronnych. Oczy pozostały nieuszkodzone. W chwili wypadku bawilo się tam dwoje dzieci: 3-letnia Halina Kominkowska i 3-letni Zenon Zyzech, które zostały uderzone skrzydłem samolotu, wskutek czego Kominkowska doznała dotkliwych okaleczeń, Zyzech zaś odniósł lżejsze obrażenia. Dzieciom i pilotce udzielono pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe, poczem pozostawiono je pod opieką domową.

KAPITAN LEPECKI, wielokrotnie towarzyszył p. Piłsudskiego podczas jego wyjazdów w latach ostatnich zagranicę, został przydzielony obecnie na stałe jako oficer do specjalnych zleceń w generalnym inspektoracie sił zbrojnych.

SANACYJNY „BOHATER” ZAMKNIĘTY NA 2 MIESIĄCE ZA POBICIE STARUSZKA. W sądzie grodzkim w Grodzisku pod Warszawą toczyła się ciekawa sprawa należąca do serii procesów o rzekomą obrazę marszałka Piłsudskiego. Mianowicie do miejscowej restauracji, będącej własnością 74-letniego restauratora Dąbkowskiego wszedł w mundurze Federacji Obrońców Ojczyzny przed kilku miesiącami niejaki Otfinowski, który zobaczywszy siedzącego w lokalu b. burmistrza Grodziska, żyda, uczynił zarzut właścicielowi, że wpuszcza żydów do swego lokalu, na co Dąbkowski odpowiedział: Czy to żyd, czy Piłsudski, jest mi wszystko jedno, byleby gość był spokojny. W odpowiedzi na to Otfinowski rzucił się na staruszkę i tak silnie uderzył go w twarz, że napadnięty upadł na podłogę i stracił przytomność. Dopiero po dłuższej kuracji Dąbkowski przyszedł do zdrowia. Obecnie odbyła się rozpra-

wa, w której oskarżony tłumaczy się, że jako były legjonista i zapalony piłsudczyk nie mógł pozwolić na taką obrazę swego komendanta. Jego obrońca b. sędzia Sand wywodził, że „tak bije ręką obrońcy Ojczyzny, który pod wodzą naczelnika walczył o niepodległość”.

Wielką jednak niespodziankę sprawiły wyjaśnienia z aktów, że wojowniczy legjonista służył wprawdzie w legjonach, ale nie jako żołnierz, tylko w charakterze urzędnika... Sąd skazał Otfinowskiego na dwa miesiące bezwzględnego areztu.

OTRULA SIĘ PODCZAS EKSMISJI. Podczas eksmisji z mieszkania bezrobotnego kominiarza nazwiskiem Kanclerz w Warszawie, zalegającego z opłatą za 16 miesięcy, gdy wszedł komornik do kamienicy, ojciec i syn stanęli w drzwiach uzbrojeni w siekiery, oświadczając, że dobytek pozwolą zabrać chyba po swych trupach. Tymczasem córka, pożyczwszy od sąsiadki 50 groszy, kupiła esencji octowej, którą wypila w korzytarzu i otrula się. Wypadek ten przerwał bieg eksmisji.

BOGATY ZEBRAK. Przed kilku dniami policja w Poznaniu zatrzymała pewnego zebraka, objuczonego licznymi torbami, którym okazał się Józef Szczupider. Przy zatrzymanym przeprowadzono rewizję osobistą, która dała sensacyjny wynik. Prócz licznych kluczy, piłników i kolekcji wytrychów, znaleziono kilkakaset złotych gotówką. Kiedy już rewizję kończono i zatrzymanego miało puścić, zwrócił uwagę policjanta list, którego treść stanowi prawdziwą sensację. Okazało się bowiem, że zatrzymany zebrek jest właścicielem 12-morgowego gospodarstwa pod Jędrzejowem, w którym przebywa żona jego z dziećmi.

Posłuchajmy jednak, co pisze żona zebraka: „Kochany mężu, Przyjeżdż bo nie wiem co zrobić. Na chałupę kupiec jest, a na gront też ino te 6 morgów chce zapłacić inacy, a te drugie 6 też inacy — Twoja Kaśka”. Wobec takiego dowodu zebrek przyznał się do posiadania realności. Ze względu na to pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za zebranie.

KATASTROFA LOTNICZA W SOLCU KUJAWSKIM. W sobotę przed południem wystartował z lotniska w Bydgoszczy samolot wojskowy, udający się do Dębina. Nad Solcem Kujawskim aparat dostał się w strefę silnej burzy. Wichura zerwała oba skrzydła i stery, kadłub samolotu runął ze znacznej wysokości na ziemię, ulegając całkowitemu strzaskaniu. Znajdujący się w samolocie por. pilot Jan Kowalski i por. obserwator Czesław Kwieciński ponieśli śmierć na miejscu.

ZAMORZYLI MATKĘ GLODEM. Policja w Wilnie aresztowała małżonkówo Prystakowych pod zarzutem spowodowania zgonu 60-letniej Anastazji Prystakowej. Jak zdołano ustalić, 60-letnia A. Prystakowa, mieszkanka wsi Kondraty gminy szumskiej jako niewidoma była na utrzymaniu syna Karola, który z namowy żony, stale matkę maltretował i bił. Gdy staruszka poczęła się skarżyć sąsiadom na swą poniewierkę, wyrodni małżonkowie postanowili matkę zgładzić. Nie dawali jej jeść, a gdy Prystakowa chciała wyjść do krenych, tak ją pobili, że ciężko zaniemogła i po trzydniowej chorobie, podczas której była pozbawiona wszelkiej opieki, zmarła z wycieńczenia.

NIUDAŁY LOT POLSKI Z AMERYKI DO EUROPY. Z Nowego Jorku donoszą: Lotnik polski Stanisław Hausner, który wystartował w sobotę o godz. 1'07 według czasu środkowo-europejskiego do lotu ponad Atlantyk, musiał z powodu wadliwego działania motoru zawrócić z drogi. Lotnik polski wylądował na lotnisku Floyd Bennet w Brooklynie. Stanisław Hausner urodził się w Warszawie i od 6 roku życia przebywa w Ameryce. W chwili obecnej liczy lat 31. W razie poprawienia się warunków atmosferycznych lotnik wystartuje po raz drugi. Celem jego lotu jest Warszawa. Hausner posiada aparat Ballanca, jednopłatowiec, z motorem o sile 220 PS i szybkością 100 mil na godzinę. Lotnik zabiera ze sobą 515 gallonów benzyny.

SKŁADKI

NA POMOC DLA RODZIN ZABITYCH W DN. 16 MARCA W ŻYWCU i dla aresztowanych złożyli na ręce redakcji „Wyzwolenia Społecznego” w Białej: Robotnicy browaru w Żywcu 100 zł., Miejskowy komitet PPS w Wilkowiecach 15 zł. 15 groszy, Okręgowy komitet PPS w Gorlicach 50 zł. Dotychczasowym ofiarodawcom uprzejmie dziękujemy i prosimy wszystkie organizacje socjalistyczne o dalszą pomoc materialną dla ofiar żywieckich.

Z życia robotniczego

PROKLAMOWANIE STRAJKU DRUKARZY WE LWOWIE

Właściciele drukarni we Lwowie wypowiedzieli z dniem 30 kwietnia br. umowę cennikową, zawartą ze Związkiem drukarzy lwowskich. Właściciele drukarni żądają obniżki plac od 25 procent do 50 procent obecnego cennika; dalej przedłużenia czasu pracy tak przy dziennikach, jak i w zakładach akcydensowych. W niedzielę 29 bm. odbyło się walne zgromadzenie drukarzy lwowskich, które powzięło uchwałę proklamowania od 1 czerwca br. strajku we wszystkich drukarniach, nie wyłączając ruchu dzienników, o ile właściciele drukarni nie cofną swych żądań.

ODROCZENIE PLEBISCYTU W PRZEMYSŁE NAFTOWYM

Z powodu akcji o stosowanie umowy zbiorowej w drobnych przedsiębiorstwach naftowych, oraz z powodu ciężkiego położenia gospodarczego w kraju i w przemyśle naftowym za zgodą klasowych Związków zawodowych, główna komisja plebiscytowa w dniu 19 maja postanowiła plebiscyt odroczyć do maja 1933 roku. Podział funduszy z jednego procentu na budowę domów ludowych od 1 maja br. do 30 kwietnia 1933 r. pozostaje w stosunku procentowym ustalonym przez wynik głosowania plebiscytowego z dnia 25 czerwca 1931 r., a zatwierdzonego przez główną komisję plebiscytową dnia 2 lipca 1931 r. Odroczenie plebiscytu i pozostawienie stanu niezmiennego w podziale funduszy w niczem nie przekreśla postanowień umowy zbiorowej i protokołu z dnia 26 marca 1930 r. art. III, oraz ustalone i przyjęte w protokole dodatkowym „warunki plebiscytowe”, pozostają w mocy w całej osnowie, a plebiscyt będzie przeprowadzony w maju 1933 r. Ponieważ zdradzieckie związki Moraczewskiego są na ukończeniu swego żywota, bo tak ich robotnicy w Borysławiu potraktowali jak traktuje już dziś całe społeczeństwo sanację moralną, plebiscytu na przyszły rok nie będzie potrzeba przeprowadzać, gdyż nie będzie z kim stanąć do walki.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Z ruchu kobiet

WE LWOWIE

Jako wstęp niejako do agitacji w sprawie Dnia kobiet urządziła sekcja kobiet we Lwowie w ub. sobotę zebranie towarzyskie, na które prócz członków sekcji zjawili się także liczni towarzysze partyjni oraz członkowie i członkinie TURa.

Jednym z celów, poza pogadanką towarzyską, przemówieniami i produkcjami artystycznymi, wykonanymi domowymi siłami, było także robienie goździków tradycyjnych, które na wszystkich naszych uroczystościach, szczególnie zaś w Dniach kobiet zdobią piersi wszystkich uczestników, czerwienią znacząc pochody i zgromadzenia.

Uroczystość zagała tow. Trawiecka krótkim przemówieniem, w którym podkreślała potrzebę solidarności proletariatu całego kraju, bez różnicy wyznania i narodowości oraz płci, poczem następowały po sobie naprzemian przemówienia, deklamacje i krótkie skecze. Wygłaszali te ostatnie młodzi turowcy i turowczynie z wielkim zrozumieniem i kulturą artystyczną. Prześlicznie wypadła deklamacja młodego turowca z Warszawy Bogoszewskiego, który z wysokim artyzmem wygłosił wiersz Malinowskiego: O tańczącym dzwoni i buntującej się armacie. Dłuższe przemówienia, podkreślające wagę „Dnia kobiet” i jego znaczenie dla kobiet, jak i dla całego proletariatu, wygłosiły tow. Hermina Diamentowa i Borzęcka. Tymczasem z pod sprawnych palców towarzyszek rozkwitały, jak żywe, piękne i bujne czerwone goździki z udanymi kielichami i łodygami, młode zaś turowczynie i nasze „sekiarki” podawały herbatę z ciastami „domowego wyrobu”.

Dobrze udała się ta impreza. Pełno było miłego nastroju, a i nastawienie zdecydowania w kierunku walki solidarnej wraz z proletariatem męskim z dzisiejszym nawskróś przegniłym ustrojem, ziaćkomicie już dojrzałym do ustąpienia społeczeństwu zdrowemu, opartemu na podstawach socjalistycznych.

Uroczystość zakończyło serdeczne przemówienie tow. Markowskiej, która wzywała towarzyszek i towarzyszy, by agitowali za „Dniem kobiet”, aby się stał manifestacją za hasłami, w imię których walczą z kapitalizmem, faszyzmem i wszelakim uciskiem i wyzyskiem proletariatu całego świata.

Burzliwe zgromadzenie

W DOMU KATOLICKIM WE LWOWIE

Ubiegłej niedzieli sanacyjni chadecy lwowscy zwołali zgromadzenie robotników ceglarskich w Domu Katolickim. Ponieważ zaproszenia doręczono wszystkim robotnikom ceglarskim obszerne na sala Domu Katolickiego zapełniła się po brzegi. Zaznaczyć należy, że robotnicy ceglarscy od szeregu tygodni stoją w akcji cennikowej, która ze strony pracodawców napotyka na nieprzewidywane trudności. Pracodawcy chcieliby, aby robotnicy za pół darmo wyrabiali cegłę. Ponieważ robotnicy są w swej akcji solidarni i jednomyślni, pracodawcy, aby rozbić ich solidarność, wystąpili z projektem założenia organizacji chadeckiej, na którą mieliby decydujący wpływ. Do tego celu użyto rozmaite indywidualne, usiłujące grasować wśród robotników ceglarskich i ci zostali wysunięci jako organizatorzy nowego związku chrześcijańskiego. Zgromadzeni w Domu Katolickim robotnicy znając „chrześcijańskie” zamiary organizatorów zgromadzenia, zaledwie przewodniczący chadeców r. Liebhard otworzył zgromadzenie, — robotnicy podnieśli gwałtowny protest przeciw rozbijaniu solidarności robotników ceglarskich i przeciw tworzeniu rozbijackiego związku, utworzonego za pieniądze i w interesie przedsiębiorców ceglarskich.

W zgilekku, jaki wytworzył się, przyszło do bójki, z której organizatorzy zaproszenia z trudem wyszli z całymi kośćmi. W ten sposób zakończyło się „chrześcijańskie” zgromadzenie i próba pracodawców rozbicia jednolitości związku robotników ceglarskich.

Spodziewać się należy, że niedzielne ostrzeżenie wezmą do siebie i pracodawcy, że nie wolno prowokować robotników.

Związek robotników budowlanych, oddział ceglarski we Lwowie komunikuje, że z dniem dzisiejszym został proklamowany strajk we wszystkich cegielniach lwowskich, z wyjątkiem jednej, która podpisała zeszłoroczne warunki pracy. Wobec tego wzywa się robotników prowincjonalnych aby aż do odwołania omijali Lwów.

TELEGRAMY

SPADEK WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Warszawa, 30 maja (tel. wł.). Agencja PAP donosi, że wedle danych głównego urzędu statystycznego wkłady na książeczki w PKO wzrosły o 2,3 procent, natomiast lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych spadły ze 169 na 141 milionów zł. W 377 komunalnych kasach oszczędności wkłady spadły z 539 na 536 milionów zł.

CO I JAK MA BYĆ REORGANIZOWANE?

Warszawa, 30 maja (tel. wł.). Przeniesienie departamentu zdrowia z ministerstwa spraw wewnętrznych do ministerstwa pracy ma nastąpić 1 lipca br. Nie jest dotychczas zdecydowane, czy zostanie utworzony osobny departament czy tylko wydział.

Warszawa, 30 maja (tel. wł.). Krają pogłoski, że w związku z reorganizacją ministerstwa spraw wewnętrznych ma być zreorganizowana również główna komenda policji. W związku z tem mówią o zmianach na kierowniczych stanowiskach w policji, przyczem wymieniają głównego komendanta, pułkownika Jagrym Małeszewskiego.

ODRZUCONY PROTEST WYBORCZY

Warszawa, 30 maja (tel. wł.). Dziś Sąd Najwyższy rozważał wniesiony przez wyborców ukraińskich protest przeciw wyborom w okręgu 60 Pińsk — Luniniec — Sarny, gdzie wszystkie mandaty otrzymał BB. Sąd protest odrzucił.

PROTEST PRZECIW NOWEJ USTAWIE SZKOLNEJ

Warszawa, 30 maja (tel. wł.). Ukraińskie organizacje polityczne wniosły do Ligi narodów protest przeciw nowej organizacji szkolnictwa w Polsce.

POGRZEB AMBASADORA TURECKIEGO W WARSZAWIE

Warszawa, 30 maja (tel. wł.). Dziś odbył się uroczysty pogrzeb ambasadora tureckiego w Polsce Dżewada beja. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele rządu z premierem p. Prystorem na czele, Sejmu i Senatu, ciała dyplomatycznego,

PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNJI

Paryż, 30 maja. Donoszą z Bukaresztu, że rumuński poseł w Londynie Titulescu został powołany do Bukaresztu w związku z wysiłkami rządu rumuńskiego w sprawie rozwiązania trudności finansowych i gospodarczych.

ANTYSEMICKIE ZABURZENIA STUDENCKIE W WIEDNIU

Wiedeń, 30 maja. Na uniwersytecie, politechnice i akademii handlowej w Wiedniu doszło dziś do nowych poważnych awantur, które trwały całe przedpołudnie. Awantury, wywołane przez studentów hitlerowskich skierowane były przeciw studentom innych partii a przede wszystkim przeciw studentom żydowskim. Podczas bójki 2 studentów żydowskich odniosło poważne rany. Akademia handlowa została zamknięta.

SUKCES HITLEROWCÓW W OLDENBURGU

Berlin, 30 maja. Wczorajsze wybory do sejmiku oldenburskiego przyniosły hitlerowcom nowe zwycięstwo. Wedle oficjalnego obliczenia wynik wyborów przedstawia się następująco: Socjalni demokraci uzyskali 9 mandatów (mieli 11), centrum 7 (9), komuniści 2 (3), partja państwowa 1 (1), Landvolk 1 (1), zjednoczenie narodowe 0 (2), narodowi socjaliści 24 (19), niemiecko-narodowi 2 (2). Narodowi socjaliści zdobyli zatem większość absolutną.

ROZRUCHY W NIEMCZECH

Hamburg, 29 maja. W Hamburgu doszło dziś ponownie do ciężkich wykroczeń komunistycznych, podczas których jeden z policjantów został zabity a szereg demonstrantów odniosł rany. Demonstranci zatrzymywali na ulicach auta, z których 5 wywrócili i zdemolowali. Poza tem powybijano wiele szyb wystawowych.

MAC DONALD O ZNACZENIU KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ

Londyn, 30 maja. „Daily Mail” przynosi dziś wywiad swego korespondenta z premierem MacDonaldem, bawiącym na urlopie wypoczynkowym w Lossiemouth w Szkocji na temat konferencji lozańskiej. Premier angielski wyraził pogląd, że konferencja lozańska nie może się ograniczyć do zajęcia się wyłącznie problemem reparacji i długów wojennych, lecz z całą energją musi się zająć kwestją ożywienia handlu międzynarodowego. MacDonald oświadczył że pojedzie do Lozanny z tej przyczyny, ponieważ jest przekonany, iż prace tej konferencji będą miały decydujące znaczenie dla przyszłości gospodarczej Anglii. Nie chodzi jednak o poprawę egzystencji jednego tylko narodu, lecz o rozwiązanie zagadnień interesujących cały świat, czego nie może dokonać żaden naród osobno. Reprezentant rządu brytyjskiego poświęci się tym zagadnieniom z największą energją. Z oświadczenia MacDonalda „Daily Mail” wyciąga wniosek, że konferencja będzie musiała przybrać zupełnie inny wygląd, niż to pierwotnie zamierzano. Poza tem Stany Zjednoczone będą zmuszone do porzucenia roli biernego obserwatora.

JESZCZE JEDNA KONFERENCJA

Londyn, 30 maja. „Daily Herald” donosi, że między Anglią, Francją i Ameryką toczą się nieoficjalne pertraktacje w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji walutowo-kredytowej, która miałaby być zwołana z końcem czerwca do Paryża, Londynu lub Genewy. Zwołanie tej konferencji zależeć będzie od tego, jaki obrót weźmie konferencja lozańska.

SFAŁSZOWANY SKRYPT ROTSZYLDA

Paryż, 30 maja. W Marsylii aresztowała policja dwóch osobników pod zarzutem sfałszowania listu kredytowego opiewającego na 4 miliony fr. na szkodę barona Henryka Rotszylda. W świetle dochodzeń policyjnych szczegóły tej sprawy przed stawiają się następująco: Podczas katastrofy samochodowej z departamentu zginął swego czasu dyrektor teatru paryskiego Camoins, pozostający w stosunkach z Rotszyldem. W teczkę Camoinsa, która po katastrofie została skradziona znajdowały się niewypelnione jeszcze kontrakty dla mających być zaangażowanymi artystów, z podpisem Rotszylda. Jeden z tych arkuszy był podobny do formatu listów kredytowych i ten wykorzystali oszuści do zrealizowania swego zamiaru. Chemicznie usunęli niepotrzebne napisy i wystawili list kredytowy na 4 miliony franków, przedkładając go jednemu z banków na prowincji. Poproszono ich aby się zgłosili za kilka dni a tymczasem porozumiano się z Rotszyldem, Rotszyld stanowczo zaprzeczył, jakoby wystawiał podobny skrypt, wobec czego list kredytowy oddano do zbadania chemicznego, gdzie ustalono, że został sfałszowany.

ZAJSCIE W „GRAND HOTELU“

Katowice, 30 maja (tel. wł.). W związku z notatką we wczorajszym „IKC“ pod tytułem „Podstępny napad“ p. Witold Korfanty ogłasza w katowickiej „Polonii“ następujące oświadczenie:

„W numerze czwartkowym organu p. Dąbrowskiego, ukazał się artykuł, godzący w oszczerczy sposób w cześć mego ojca, przebywającego w tej chwili zagranicą. Spotkawszy p. Marjana Dąbrowskiego w nocy z 28 na 29 maja w lokalu hotelu Grand w Krakowie, podszedłem wprost i otworzyłem do stolika, gdzie siedział i po zapytaniu, czy jest panem Dąbrowskim, wymierzylem mu policzek, oświadczając, że spotkało go to za obrzę mego ojca. Po tym fakcie wyjąłem bilet wizytowy z adresem i chciałem go wręczyć p. D., lecz w tej chwili rozdzielono mnie z wyżej wspomnianym panem, który porwał za krzesło, pragnąc się na mnie rzucić. Nie mogąc się do p. D. zbliżyć oddałem bilet wizytowy panu, w towarzystwie którego p. D. przyszedł do „Grandu“.

Stwierdzam, że treść notatki „IKC“ przedstawia przebieg zajścia w sposób kłamliwy. Nie jest bowiem prawdą, jakoby p. D. „zareagował kilkakrotnie, a obecna na sali publiczność rzuciła się na mnie“. Nie jest prawdą, że p. D. dowiedział się o mem nazwisku z policyjnych dochodzeń. Prawdą natomiast jest, że rozłączono mnie z p. D. nie zwracając się bynajmniej przeciwko mojej osobie, a p. D. dowiedział się o moim nazwisku z pozostawionego przezemnie biletu. Kłamliwa i oszczercza treść notatki „IKC“ ma najwyraźniej na celu przedstawienie mego uzasadnionego wystąpienia w obronie czci mego ojca, jako napadci. W ten jedynie sposób, niegodny człowieka honoru zareagował p. D. na wyrządzoną mu zniewagę czynną. Postępek ten kwalifikuję go dostatecznie.

Witold Korfanty.

PROJEKT DEKRETU O ZMNIENIENIU PENSJI DYREKTORSKICH

Warszawa, 30 maja (tel. wł.). Prezydium Rady ministrów, jak nas informują, podjęło prace przy gotowawozie nad projektem dekretu o ograniczeniu nadmiernego wynagrodzenia członków zarządu i rad nadzorczych w przemyśle i handlu. Projekt ma na celu przystosowanie dotychczasowych nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych do obecnych warunków gospodarczych w państwie, jakoteż do zdolności zarobkowej przedsiębiorstw i zmniejszenia plac robotników i urzędników, pracujących w danych przedsiębiorstwach. W obecnym stanie rzeczy, nie mogą przedsiębiorstwa podjąć rewizji ciężkich warunków dawniej zawartych umów. Projekt dekretu będzie rozważany na najbliższym posiedzeniu rady ministrów.

Informacje powyższe pochodzą ze źródeł półoficjalnych.

URATOWANI Z KATASTROFY OKRĘTOWEJ ZGINĘLI W KATASTROFIE LOTNICZEJ

Rzym, 29 maja. W górach na połudn. wschód od Rzymu w pobliżu miasteczka Veroli znaleziono dziś strzaskany francuski samolot pasażerski, który wioził 2 rozbitków parowca „George Philippar“ z Port Saidu do Marsylii. Samolot ten wystartował z Brindisi we środę ub. tygodnia i od tego czasu zaginął. Obaj piloci i obaj podróżni ponieśli śmierć podczas katastrofy.

ROZRUCHY ANARCHISTYCZNE W HISPANII

Paryż, 30 maja. Podczas wczorajszej akcji terrorystycznej, zapowiedzianej przez syndykalistów hiszpańskich, doszło w różnych miastach Hiszpanii do poważnych starć z policją. W Madrycie zabity został policjant a 2 policjantów i szereg osób cywilnych odniósł rany. Aresztowano 30 osób. W Walencji 2 osoby zostały zabite a 10 osób odniosło rany. Także w Seville, Bilbao i Barcelonie były liczne ofiary, których jednak dokładna liczba nie jest jeszcze znana. W Barcelonie aresztowano 150 osób, w Seville 50, a w Bilbao 20 osób.

SPISEK W BRAZYLII

Paryż, 30 maja. „Journal“ donosi z Rio de Janeiro, że tamtejsze władze wpadły na trop spisku zmierzającego do obalenia obecnego rządu, w związku z czym dokonano licznych aresztowań. Wedle komunikatu brazylijskiego ministerstwa spraw wewnętrznych aresztowano 8 byłych ministrów i szereg lotników pod zarzutem zamachu stanu. Aresztowanych umieszczono na krążowniku „Don Pedro I“. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Dymisja Brüninga

Berlin, 29 maja. Po powrocie do Berlina prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś kanclerza Brüninga, który złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej. Konferencja, która prowadzona była bez jakichkolwiek świadków, trwała niespodziewanie krótko. Dalszy jej ciąg nastąpi jutro w południe. Nagły powrót Hindenburga do Berlina i krótki przebieg dzisiejszej rozmowy komentowane są w niemieckich kołach politycznych jako oznaka rozbieżności zdań między prezydentem a kanclerzem. Mówią nawet o możliwości ustąpienia Brüninga. Sądzą, że na jutrzejszej konferencji zapadnie ostateczna decyzja co do losów rządu Brüninga. Niektórzy twierdzą, że Brüning postawił prezydentowi ultimatum, a w razie odmowy prezydenta poda się do dymisji.

Berlin, 30 maja. Dziś w południe kanclerz dr. Brüning udał się do prezydenta Rzeszy i złożył dymisję całego rządu. Hindenburg przyjął dymisję i prosił członków dotychczasowego rządu o pełnienie agend do czasu utworzenia nowego rządu.

Berlin, 30 maja. Dziś po południu odbyło się posiedzenie zarządu frakcji socjalistycznej Reichstagu. Na środę przedpołudniem zwołane zostało posiedzenie plenarne frakcji.

Berlin, 30 maja. Dzisiejsza prasa wieczorna sze-

roko omawia dymisję rządu Brüninga i prawie jednomyślnie twierdzi, iż należy oczekiwać dalekoidącej zmiany kursu. Decyzja leży wyłącznie w rękach prezydenta Hindenburga.

Berlin, 30 maja. Prezydent Hindenburg przyjął dziś po południu prezydenta Reichstagu Loebego, przywódców partii i frakcji socjalistycznej Welsa i Breitscheida, a później przywódcę frakcji narodowo-socjalistycznej Reichstagu dra Fricka. Dalsze przyjęcia przywódców frakcji Reichstagu odłożone zostały do jutra. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że z przyjęć tych pragnie Hindenburg wyrobić sobie pogląd na sytuację, jaka panuje wśród poszczególnych stronnictw. Przyjęcia te stoją wprawdzie w związku z przesileniem rządowym, jednak prezydent nie ma zamiaru powierzać misji tworzenia nowego rządu żadnemu przywódcy partii. Pragnie on utworzyć rząd ponadpartijny i w tym celu misję powierzy jednemu ze swych zaufanych ludzi z tem, że w razie otrzymania votum nieufności Reichstag był by natychmiast rozwiązany. Wyrażają pogląd, że w przyszłym rządzie Brüning objąłby tekę ministra spraw zagranicznych, aczkolwiek z innej strony słychać, iż Brüning nie weźmie udziału w przyszłym rządzie.

— 000 —

Herriot o zagrożeniu Polski przez Niemcy

Paryż, 30 maja. W dzienniku lyońskim „Democrate“ ogłasza dziś Herriot artykuł, w którym wskazuje na poważną sytuację w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej w związku z wzrostem hitlerizmu w Niemczech. Herriot stwierdza, że z powodu opanowywania Niemiec przez narodowych socjalistów sytuacja międzynarodowa jest niepokojąca. Po zakazie w Niemczech oddziały szturmowe narodowych socjalistów przeniosły ośrodek swojej akcji do Gdańska. Podjudza się opinję świata przeciw Polsce, jak gdyby zamierzano i przygotowywano się w Niemczech do zamachu na polski „korytarz“. Równocześnie gotują się Niemcy do wszczęcia dyskusji w sprawie rewizji niemieckiej granicy wschodniej. Osoby przybywające z Berlina przywożą z sobą złe wiadomości. Budżet niemiecki z powodu bezrobocia przeciążony, a mimo to ministerstwo Reichswehry domaga się nowych kredytów na wybudowanie trzeciego krążownika. Niemcy wy-

konują więc plan, przed którym ostrzegaliśmy już parokrotnie. Należy budżet niemiecki poddać ścisłej kontroli, jak również zwracać baczną uwagę na poczynania generała Schleichera. Ostatnia mowa kanclerza Brüninga nie ułatwi konferencji lozańskiej. Trzeba więc raz już skończyć z niepotrzebną stratą czasu i nie oddawać się złudzeniom ani nie pozwolić się zastraszyć. W chwili obecnej trzy problemy zasługują na specjalną uwagę: równowaga budżetu, reparacje i rozbrojenie.

Paryż, 30 maja. Na kongresie byłych żołnierzy frontowych w Lyonie przywódca partii radykalnej Herriot oświadczył, że Francja musi w Genewie pozostać przy swej tezie: bezpieczeństwo, rozjemstwo i rozbrojenie. Francja musi się również przyczynić do zabezpieczenia i nietykalności sprawiedliwości międzynarodowej. Miłość ojczyzny musi się wyrażać w dążności do zabezpieczenia pokoju.

Kongres socjalistów francuskich za udziałem w rządzie

Paryż, 30 maja. W Paryżu zebrał się wczoraj 29 kongres francuskiej partii socjalistycznej. Po ukonstytuowaniu się kongresu przystąpiono natychmiast do dyskusji nad kwestją udziału socjalistów francuskich w nowym rządzie. Niezwykle ożywiona dyskusja wykazała, że w łonie partii istnieje silna tendencja do współpracy socjalistów w nowym rządzie. Na 15 mowców 2 tylko wypowiedziało się przeciw współpracy, 3 natomiast postawiło warunki, które zgóry zdane są na odrzucenie. Reszta wypowiedziała się za opracowaniem realnego programu, któryby umożliwił współpracę obu stronnictw. Socjaliści bowiem nie mogą się zrzekać współpracy w rządzie, gdyż byłoby to działaniem wbrew intencji wyborców, którzy w ostatnich wyborach potępił dotychczasową większość rządową Tardieu-Laval.

Paryż, 30 maja. Deputowany socjalistyczny Vincent Auriol opracował projekt uchwały w sprawie warunków, pod jakimi socjaliści francuscy skłonni byłiby do współpracy w rządzie Herriota. Pierwszym warunkiem jest wykluczenie od udziału w tworzeniu nowego rządu tych partij, które tworzyły większość w rządach Tardieu-Laval. W dziedzinie polityki zagranicznej projekt domaga się organizacji pokoju przez porozumienie międzynarodowe, powszechnego równoczesnego ściśle kontrolowanego rozbrojenia i obniżenia wydatków wojskowych. Znane warunki w dziedzinie społecznej, gospodarczej i finansowej zostają utrzymane w całej rozciągłości.

Paryż, 30 maja. „Paris Midi“ przynosi dziś wy-

wiad swego korespondenta z Paul-Boncourem, w którym tenże występuje za współpracą socjalistów francuskich z radykałami. Wielkie wydarzenia w polityce zagranicznej i niepokojące objawy jak w Gdańsku i Charbinie powinny skłonić całą lewicę do zjednoczenia i współpracy, aby Francja wystąpić mogła z odpowiednim autorytetem podczas ważnych konferencji międzynarodowych. W dalszym ciągu Boncour zaleca przyszłemu rządowi pozostanie w dziedzinie rozbrojenia na stanowisku dotychczasowym: bezpieczeństwo, rozjemstwo i rozbrojenie, a w dziedzinie reparacyjnej: żadnych skreśleń z bezsprzecznych należytości.



Już wyszedł z druku
nakładem TUR

PAMIĘTNIK H. DIAMANDA

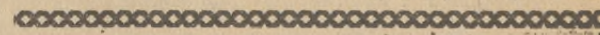
Do nabycia w administracji „Naprzodu“ (Kraków, Dunajewskiego 5). Cena egz. 10 zł., z przesyłką poleconą zł. 11.20. Dla towarzyszków specjalny rabat.



W. Pani Dr. Helenie Nowickiej-Kopaczowej

lekarzowi chorób dzieci w Krakowie, za trafne postawienie diagnozy, wyleczenie i czułą opiekę mej córki składam na tej drodze jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

J. Cich, Nowy Sącz.



DALSZE WALKI RELIGIJNE W INDJACH

Londyn, 30 maja. Po parodniowej przerwie doszło wczoraj w Bombaju do nowych rozruchów, podczas których 6 osób poniosło śmierć. Interwenjującą policję tłum obrzucił kamieniami i próżnemi fiaskami. Spokój został przywrócony.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny
„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzi-
nie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.
Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za oka-
zaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

KRONIKA**TEATR WIELKI:**

Wtorek, odz. 8: Koncert symfoniczny.
Środa, godz. 7.30: „Śledztwo“.
Czwartek, godz. 7.30: „Śledztwo“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, godz. 8: „Kłopoty Bourrachona“ (premiera).
Środa, godz. 8: „Kłopoty Bourrachona“.
Czwartek, godz. 8: „Kłopoty Bourrachona“

— 0 0 0 —

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś 31 bm. o godz. 8-ej wie-
czorem premiera wesołej komedji francuskiej w trzech
aktach Doilleta Laurenta p. t. „Kłopoty Bourrachona“.
Rolę główną gra M. Znicz. Grają oprócz niego pp. Pe-
liński, Woszczerowicz, Krzemieński, Jakubińska, Faleń-
ska.

ROZRYWKA DLA DZIECI. W teatrze Rozmaitości
odegra dziesiątą „Radosnej Szkołki“ p. A. Mundówny
5 czerwca o godz. 3.30 popoł. „Baśń fantastyczną“.
Bilety wcześniej do nabycia w Dyrekcji Szkołki ul.
Piłsudskiego 14 od 1—2 w poł.

DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE
otrzymała od Komisji Zdrojowej dzierżawę teatru let-
niego w Krynicy na czas od 1 lipca do 1 września br.

Z DNIEM I CZERWCA wraca do zespołu Miejskich
Teatrów we Lwowie p. Czesław Strzelecki, znany z
zeszłorocznego sezonu.

— 0 0 0 —

CHÓR ROBOTNICZY WE LWOWIE

urządza ku uczczeniu 60 rocznicy śmierci Stani-
sława Moniuszki w niedzielę 5 czerwca br. o godz.
12 w poł. w sali Pol. Twa Muzycznego (Lwów,
Chorażczyzny 7)

KONCERT

pieśni Moniuszkowskich z towarzyszeniem orki-
estry pod dyr. Romana Kuklewicza, z laskawym
współudziałem pp. Reny Kopaczyńskiej (art. ope-
rowej), Juny Kretowicz (akomp.) i prof. Proko-
powicza (baryt.). Ceny miejsc popularne.

HERBATA ⁸⁴⁵ RIEDLA

INŻ. ZAREMBA WYJECHAŁ W NIEWIADOMYM KIERUNKU. Inż. Zaremba zaraz po prze-
słuchaniu go jako świadka w procesie Gorgonowej,
wyjechał ze Lwowa w niewiadomym kie-
runku, zabierając ze sobą córeczkę Gorgonowej —
Romę.

NIEUDAŁY ZABIEG GINEKOLOGICZNY. —
Pewna niewiasta, chcąc zapobiec urodzeniu dzie-
cka, przyjechała aż z Kościerzyny (Pomorze) do
Lwowa, by tu poddać się operacji. Operacji pod-
jął się dr. K. (Sapiehy). Operacja jednak nie u-
dała się i nieszczęśliwa pacjentkę w stanie groź-
nym odwieziono do szpitala.

ZAMACH SAMOBOJCZY STUDENTA. W bra-
mie realności przy ul. Sapiehy 25 usiłował po-
zbawić się życia, wypijając flaszkę jodyny Ko-
siński Stanisław, student uniwersytetu J. K. —
W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

KRZYWDA WOŁAJĄCA O POMSTĘ. Draten-
berg Chana (Zamarstynowska 45) w roku 1928
pracowała w fabryce nożyczek Grünberga Salo-
mona (Marcina 7). Właściciel przedsiębiorstwa
obiecował, że ożeni się z p. Chaną i z tego tytułu
nie jej nie płacił. Obecnie ani nie zwraca pie-
niędzy, ani chce się ożenić.

ZAMACHY SAMOBOJCZE. Jakób Haas i Her-
man Schel usiłowali pozabawić się życia z powo-
du braku środków do życia.

Pierwszorzędna Firma**J. DUDEK i I. GROSS**

Lwów, SYKSTUSKA 40, I piętro

(naprzeciw poczty).

Wykonuje roboty damskie jako to: płaszcze, kostjomy,
suknie modelowe, komplety, płaszcze podróżne oraz
ubioru męskie po cenach zniżonych.

**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WOZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, ulica Kopernika 5 — Telefon 95-97.
Ceny ściśle fabryczne.

W ZAMIARZE POZBAWIENIA SIĘ ŻYCIA
Grünbaum Berta, właścicielka realności przy ul.
Mikołaja Reja 3 i tam zamieszkała, skoczyła z I
piątra swego mieszkania, odnosząc liczne kontu-
zje.

DWIE BÓJKI NOŻOWE. Na powracającego do
domu Marjana Pawłowskiego (Działyńskich 7)
napadli Marjan Gendoś (Grodecka 83) i Witek
Jan (pl. Strzelecki 12) i poranili go nożami. Na-
pastników aresztowano. Drugi wypadek przebi-
cia nożem miał miejsce na komisji poborowej, od-
bywającej się przy ul. Karmelickiej. Oto poboro-
wy Andrzej Paulczak z Podborzec pow. Lwów
zranił nożem w plecy Michała Bolibuczucha.

SKRADZIONO Nowosielskiej Apolonji z biur-
ka zamkniętego gotówkę 440 zł. Ponieważ zamek
nie jest naruszony, a p. Apolonja nie wierzy w
czary, zgłosiła na policji ten „niezwykły“ wypa-
dek. Rappaportowi Abrahamowi (pod Dębem 7)
skradziono papierosy wartości 120 zł. i 120 zł. go-
tówki. Sprawcę kradzieży w osobie Kanarka Be-
njamina aresztowano. Również aresztowano na
kradzieży Sodomę Stefana, Nawrockiego Wład.
i Patysiuka Juliana. Za kradzież rowerów posie-
dzi Karol Łopuski.

TRUP DZIECKA. W ogrodzie koszar 40 pp.
znaleziono trupa małego dziecka, liczącego około
2 tygodni. Zwłoki odesłano do Inst. med. sądowej.

ZAGADKOWY TRUP W LESIE WINNICKIM.
Ubiegłej soboty kobieta, zbierająca drwa w lesie
winnickim, tuż koło szosy natknęła się na rozkla-
dające się już zwłoki mężczyzny w wieku około
25 lat, blondyna, ubranego w czarne ubranie i ta-
kież półbuty. Obok denata leżały trzy flaszki,
z których dwie do połowy napelnione były kwa-
sem solnym, a jedna jakimś trującym płynem.
Przy denacie nie znaleziono żadnych papierów.
Stwierdzenie tożsamości nieszczęśliwego napoty-
ka na trudności, gdyż naczelnik gminy Winniki
kazał pochować zwłoki jeszcze przed przybyciem
komisji sądowo-śledczej.

Z TEATRU

Z opery: „LATAJĄCY HOLENDER“ Wagnera

W czasie przedwojennym, a nawet w kilka lat
po ukończeniu wojny światowej przedstawienia
wagnerowskie cieszyły się znacznym zaintereso-
waniem lwowskiej publiczności i wypełniały du-
żą część bieżącego repertuaru, w którego skład
wchodziło 6—7 dzieł wagnerowskich. Ustawicznie,
prawie corocznie, zmiany dyrektorów teatrów
lwowskich, którzy w repertuarze operowym szu-
kali coraz nowych kierunków, ujemnie wpłynęły
na utrzymanie dawnego, t. zw. żelaznego reper-
tuaru, tak że przedstawienia wagnerowskie w o-
statnich latach całkiem znikły z afisza teatral-
nego. Zapomniano zupełnie o Wagnerze, bez któ-
rego do dziś żadna poważniejsza scena nie może
się obejść.

Dyrygent Dołżycki, ambitny, pracowity i wy-
soco uzdolniony muzyk, nie uczynił tym razem
trafnego wyboru. W „Holendrze“ Wagner wpraw-
dzie wkracza już na drogę t. zw. dramatu mu-
zycznego, który w późniejszych dziełach osiągnął
wysoki, dotychczas przez nikogo nieosiągnięty po-
ziom artystyczny, ale jest to dopiero początek,
gdzie nowy kierunek i styl t. zw. wielkiej opery
podają sobie dłoń, psując w ten sposób jednoli-
tość stylu.

W szczegóły wykonania „Holendra“ na scenie
lwowskiej nie będziemy tym razem wchodzić.
Zaznaczymy tylko, że całość przedstawienia miej-
scami (chóry) dawała dodatnie wrażenie, lecz do-
rywczość przygotowania w orkiestrze (wyrazi-
stość motywów, nieuzasadnione rubata) i neo-
panowanie partji przez wykonawczynię partji
Senty były aż nadto uderzające, aby je pominąć
milczeniem. P. Dołżycki dał tu bardzo dużo pracy
artystycznej i silami, któremi rozporządzał, osią-
gnął wcale pokazywny rezultat. Wprost doskonałym
był p. May w partji Holendra; artysta ten zrozu-
miał ducha wagnerowskiego i potrafił postać tę
scenicznie trafnie odtworzyć. Piękny głos p. Użej-

(Daland), sumiennie przygotowana partja ster-
nika przez p. Wrońskiego oraz starannie opraco-
wane role Mary (p. Hinglerowa) i Eryka (p.
Czarnecki) uzupełniły całe w głównych zarysach
wcale udatne wznowienie „Holendra“. Udział pu-
bliczności był dość liczny. Grd.

Ze sportu

TSL—RKS 2:0 (2:0). Mistrzostwo klasy B. Na boisku
robotniczym za rogatką grodecką panował wielki ruch.
Oto spotkały się ze sobą dwa rywale TSL Lewandów-
ka i Robotniczy klub sportowy.

Jakkolwiek gra nie stała na wysokim poziomie,
pod względem emocji, była pierwszorzędną uczcą dla
każdego znawcy kunsztu piłkarskiego i Lazarzysty.
Rob. klub sportowy zawody przegrał; wprawdzie nie-
zasłużenie, ale słaba to pociecha. Obserwując niejedno-
krotnie drużyny robotnicze, a zwłaszcza RKS, dziwię
się, czemu drużyna ta mimo dysponowania pierwszo-
rzednym materiałem, jest zawsze w formie niepewnej.
Jest to drużyna niespodzianek. Po zwycięstwie z silnym
przeciwnikiem, przegrywa z przeciwnikiem słabym i
dlatego kierownictwa RKS należy się pewna uwaga,
uwaga, dotycząca, jeśli chodzi o drużynę piłkarską,
skierowana pod adresem jej kierownika.

Ale wróćmy do przebiegu meczu. A więc marna gra
obu zespołów, w pierwszej połowie gra wyrównana,
w drugiej przewaga RKS. Zwycięzcy mimo uzyskania
dwa bramki nie przeprowadzili ani jednej przemyśla-
nej akcji, która bardziej się w RKS, natomiast zawiódł
całkowicie atak marnując cały szereg dogodnych pozy-
cji.

Impotencja strzałowa napadu była przyczyną klęski
robotniczej drużyny, gdyż obrona miała grać ambitnie
do końca, zważywszy się speszyla.

Sędziował p. Tarczyński.

TSL II — RKS II 2:1. Zasłużone zwycięstwo TSL.
Sędziował p. Kolasa (mistrz kl. C.).

ZRKS METAL — ZENIT 0:0. Mistrz kl. B. Przez
cały czas zawodów gra wyrównana. W drużynie ro-
botniczej na wysokości stanęła obrona. Szczególnie sku-
teczną była gra prawego pomocnika. Sędzia p. Weiss-
berg.

ZRKS METAL II — ZENIT II 5:2 (2:1). Mistrzostwo
kl. C. Pewne i zasłużone zwycięstwo drużyny żydow-
skich robotników. Sędzia p. Kaucyger.

**WEWNĘTRZNO-KLUBOWE ZAWODY MŁODZI-
KÓW TUROWEJ DRUŻYNY SPORTOWEJ.** Bieg 100 m:
1) Majer 12'6, 2) Engel 13, 3) Harnicker, 4) Aksman.
Bieg 400 m: 1) Majer 0'58, 2) Engel 0'59, 3) Demkowski.
Bieg 1500 m: 1) Majer 4'40, 2) Demkowski 4'42. Rzut
kulą: 1) Nietrzepski 10'80 m, 2) Biłas 9'88 m, 3) Engel
9'74 m. Rzut dyskiem: 1) Ticker 19'80 m, 2) Engel 19 m,
3) Demkowski 18'95 m.

POLSKA—JUGOSŁAWIA 3:0 (0:0). Ubiegłej niedzieli
w Zagrzebiu rozegrany został międzypaństwowy mecz
piłkarski między reprezentacjami Polski a Jugosławii.
Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Polskiej, dla
której bramki zdobyli: Nawrot (2) i Ciszewski (1).

LWÓW—ŁÓDŹ 0:0. Między miastowe zawody roze-
grane w Łodzi, zakończyły się bezbramkowym wyni-
kiem. Gra na niskim poziomie.

WARSZAWA—POZNAŃ 3:3. Na 10 minut przed koń-
cem zawody zostały przerwane z powodu ulew.

KRAKÓW—WARSZAWA 4:2.

MISTRZOSTWA KLASY A: Biały Orzeł—Reera 1:0;
Ukraina—Pogoń (Stryj) 2:0; Polonia—Resoia 3:2; Le-
chia—Świt 2:2; Pogoń I b—Hasmonea 0:0.

BIEG KOLARSKI o puchar chwili na przestrzemi 100
km. zakończył się zwycięstwem Rufa (Hasm.) w czasie
3.57:09 przed Kieslem (Jutrz.) 3.57:12.

NOWY REKORD POLSKI. Heljasz ustanowił nowy
rekord Polski w rzucie kulą (15.19).

TENNISOWYM MISTRZEM Warszawy został Hebda.

RADJO LWOWSKIE

Wtorek, 31 maja

11.45: Przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu.
12.10: Gramofon. 14.45: Gramofon. 15.05: Kom. gospo-
darczy i giełda pieniężna. 15.15: Chwilka lotnicza. 15.20:
Gramofon. 15.40: „Klasztor Benedyktynów w Jarosławiu“.
15.50: Program dla dzieci. 16.03: Skrzynka po-
cztowa dla dzieci. 16.15: Gramofon. 16.20: „Przed 120
laty“. 16.40: Gramofon i „Silva Rerum“. 17.10: „Gdzie
szukać wartości życia“. 17.35: Koncert symfoniczny or-
kiestry Filharmonij warsz. 18.50: Rozmaitości. 19.15:
„Niewidomy w szkole“. 19.30: Wiadomości sportowe.
19.35: Gramofon. 19.45: Dziennik radiowy. 20.00: Felje-
ton: „Wczoraj, dziś, jutro Polski“. 20.15: Koncert. 20.50:
Skrzynka techniczna. 22.05: Recital fortepianowy. 22.40:
Dodatek do dziennika radio. 22.50—24.00: Muzyka ta-
neczna.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny
„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzi-
nie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.
Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za oka-
zaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

Z SALI SĄDOWEJ

„DOBRY INTERES“ CUDZYM KOSZTEM
I STRATĄ

W marcu 1929 ujawnione zostały w oddziale dewizowym Banku Hipotecznego we Lwowie nadużycia, w formie braku w kasie tegoż oddziału kwoty 87.393 dol. amer. Kasjerem tego oddziału był Norbert Saphier, a prokurentem i naczelnikiem Gustaw Kurzer.

Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem karnym pod przewodnictwem s. o. Łyczkowskiego rozprawa przeciw Norbertowi Saphierowi o zbrodnię sprzeniewierzenia, a przeciw Gustawowi Kurzerowi o współwinę w powyższej zbrodni.

Jak czytamy w akcie oskarżenia — osk. Saphier w toku śledztwa przyznał się do zarzuczonego mu czynu i podał, że zatrzymywanie przez niego powierzonych mu jako kasjerowi funduszów banku rozpoczęło się od tego, że w roku 1926 zwrócił się Kurzeż, ówczesny naczelnik oddziału dewizowego do niego z propozycją: „o ile pan ma pokrycie, to moglibyśmy zrobić dobry interes, teraz jest konjunktura na papiery bankowe“, przyczem zasugerował, że zyski i straty z tych interesów idą po połowie. Pierwszy interes doszedł do skutku w ten sposób, że pieniądze na ten cel wyłożył osk. Saphier z kasy bankowej, a po korzystnym zlikwidowaniu tego interesu pieniądze napowrót wniósł do kasy. Za tą pierwszą transakcją poszły dalsze. Saphier twierdzi dalej, że oddając w dniu 7 lutego 1929 z powodu zachorowania urzędowanie, nie pozostawił Kurzerowi żadnej gotówki, mimo to Kurzer kupował i sprzedawał dalej papiery wartościowe. Ponadto przyznał Saphier, że 4 stycznia 1929 pożyczył Adolfowi Tauberowi 1000 dol., używając na to pieniędzy bankowych.

Osk. Kurzer tłumaczył się natomiast w śledztwie, że przypuszczał, iż pieniądze użyte do spekulacji papierami wartościowymi są prywatną własnością Saphiera, gdyż uchodził on za człowieka zamożnego.

Zaznaczyć należy, że szkoda banku została w toku śledztwa w znacznej części pokryta w ten sposób, że Saphier oddał bankowi nabyte papiery wartościowe, dalej książeczkę wkładową i biżuterję swej żony, razem na kwotę 62.827 dol.

Na rozprawie osk. Saphier tłumaczy się podobnie jak w śledztwie, twierdząc, że nigdy nie miał zamiaru popełnić nadużyć, wierzył tylko w swoją „szczęśliwą rękę“.

Wyrok spodziewany we wtorek.

W SZALE ZAZDROŚCI ZAMORDOWAŁ SWĄ ŻONĘ

Joel Ticker, fryzjer we Lwowie, miał lat zaledwie 23 gdy ożenił się z piękną młodą dziewczyną Polą ze Stierów, również fryzjerką z zawodu. Pola była pełną temperamentu, żywą, wesolą, nie miała zbyt wiele skrupułów, gdy szło o nawiązywanie stosunków z mężczyznami, mąż jej Joel był natomiast człowiekiem spokojnym, nie mógł i nie chciał pogodzić się ze sposobem życia swej żony.

Wreszcie dnia 26 października 1930 przyszło do rozwodu o co, jak wiadomo, wśród żydów bardzo łatwo. Lecz wkrótce po rozwodzie małżonkowie zeszli się ponownie i na wiosnę r. 1931 połączyli się po raz drugi węzłem małżeńskim. Ticker stawał się coraz bardziej zazdrosny, pilnował jej na każdym kroku, lecz Pola zawsze żądała nowych wrażeń ciągnęła go do restauracji i kawiarni, gdzie zabawiali się w towarzystwie różnych mężczyzn.

W nocy z 14 na 15 grudnia oboje małżonkowie zabawiali się w towarzystwie kilku znajomych najpierw w barze „Posilek“ później w kawiarni „Elite“ i „Miraż“, gdzie raczyli się koniakiem. O godzinie 4 nad ranem przyszli do domu (mieszkali wspólnie w jednym pokoju z rodziną Hemerlingów), ułożyli się do snu, lecz po chwili Ticker szarpiąc do swej żony, pozbawiając ją życia. Jakób Hemerling usłyszawszy strzał, zerwał się i wyrwał Tickerowi rewolwer z rąk w momencie, gdy

coś przy rewolwerze manipulował. W tej chwili oskarżony chwycił za nóż znajdujący się na oknie i wbił go sobie w brzuch. Lecz rana nie była śmiertelna. Po kilkunastu dniach Ticker uleczony z rany został odstawiony do więzienia i wczoraj stanął przed sądem przysięgłych, oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.

Oskarżony, drobny, niepokazny człowiek, przed stawia dzieje swego piekła małżeńskiego. Zona zdradzała go na każdym kroku, wyśmiewała go wobec obcych ludzi, drażniła go, a ilekroć próbował zerwać z nią na zawsze, umiała zawsze miłymi słówkami go uspokoić.

„Nigdy w życiu nie miałem zamiaru jej mordować — mówi oskarżony — kochałem ją do szaleństwa a strzeliłem do niej w stanie zupełnej nieświadomości, byłem pijany.“

W czasie przerwy matka zamordowanej Stierowa, przystąpiła do siostry oskarżonego i uderzając ją w twarz, zawołała: ty nakłoniłaś go do zamordowania mojego dziecka! Następnie zeznawali bracia i siostra zamordowanej oraz Zofja Mohr i Goldsteinówna.

Rozprawę prowadzi so. Jagodziński, oskarża prok. Minasowicz, broni adw. Landau.

OGŁOSZENIA

Kino Pasaż wyświetla nadzwyczajny podwójny program, a to:
ŚMIERTELNY SKOK ARTYSTY
z Henry Georgem i Fee Malten — oraz
6 PLAGA ŚWIATA
z królem humoru Monty Banksem.

KOBIETY!!!

cierpiąc na obniżenie żołądka i jelit, występujące często po pociągach, czy to z ciężkiej pracy, jawcie się możliwie najprędzej w Zakładzie

M. FREILICHA, Lwów, Gródecka 35.

Choroby te cechuje wyniszczenie ogólne, brak apetytu, ucisk i ból w dołku podsercowym, bóle głowy i w krzyżach itd. Wszystkie te dolegliwości usuniecie za pomocą naszych specjalnych opasek

Bufet do wydzierżawienia
w lokalu Stowarzyszenia Kallarzy
Lwów, ulica Zielona L. 7.

Informacji udziela komisja gospodarza w godzinach wieczornych od 18—19. — Listy nadsyłać pod adresem:
Barański Józef, Lwów, ulica Zielona L. 7.

P. T. Kolejarze!

Okulary, cwikery, termometry itp.

poleca najtaniej

OPTYCZNY SKLEP „OCULUM“
Leona Sapiehy 28.

Reperacje szybko i tanio.

Reperacja szybko i tanio

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY

ADOLF WINTER

przyjmuje nadal Lwów, Pl. Krakowski 30.

Parcele budowlane

pięknie położone, słoneczne, w najzdrowszej dzielnicy Lwowa — 15 minut od przystanku tramwajowego przy Szkole Przemysłowej (ul. Snopkowska) — 5 minut od stacji autobusu przy Własnej Strzesze. — **Wodociąg na miejscu** — sprzedaje się po cenach niższych na bardzo dogodnych warunkach spłaty.

Wiadomość: Biuro Dra Schönfelda,
Lwów, ul. Kollątaja 4, I p. Tel. 5—20.

Już wyszła z druku broszura **KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO**

Faszyzm współczesny

Cena 50 groszy. — Do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy 2.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu“.
CASINO: „7 portów, 7 dziewcząt“ (John Gilbert).
CHIMERA: „Tragedja amerykańska“ — oraz dodatek dźwiękowy.
GRAZYNA: „Szanghaj-Express“.
KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“, oraz ostatnie zdjęcie zamordowanego prezydenta Francji.
LEW: „Gdy północ wybiła“ i „Uchwycona szajka“ — (Hoot Gibson).
LUNA: „Szczerozłoty wawóz“.
OAZA: „Ostatnia noc karnawału“.
MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“, oraz ostatnie zdjęcie zamordowanego prezydenta Francji.
MIRAŻ: „Buster Keaton jako szampion“ i „Pokusy Europy“.
PALACE: Henry Garat: „Czarujący chłopiec“.
PANI: „Złota dolina“ oraz „Wesoła trójka“.
PASAŻ: „Śmiertelny skok artysty“ i „Szósta plaga świata“.
PROMIEŃ: „Upadły Anioł“.
SŁOŃCE: Harry Peel oraz Charlie Chaplin.
STYLOWY: „Tarzan wśród dżungli“.
ŚWIT: „Sterowiec L. A. 3“.
UCIECHA: „Maski“ (Stuart Webb) i „Tajemnica czarnego wawożu“ (Bob Custer).

— 000 —

SMAKOSZE stwierdzili, że
pod nowym zarządem (Ludwik Mucha)
Pokoju do śniadań i Restauracji
MUSIAŁOWICZA I JANIKA
Lwów, 3-go Maja 2

otrzymuje się wyborowe i pielęgnowane trunki, jak również zimne zakąski i potrawy najlepszej jakości po cenach niebawem niskich. W handlu kolonialno-deliakatesowym polecamy:

kawę, herbatę i kakao firmy RIEDL
cukry wszelkiego rodzaju firmy PIASECKI
serdymki firmy PHILIPPE CANOT
szampany i wina firmy MAKOWSKI
specjalnie wędliny firmy ANMUSY —

PO CENACH ORYGINALNYCH

Gatunki WSZYSTKICH naszych potraw i towarów są najlepszą naszą reklamą.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIĘDZY, kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma **SANDKER**, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędного gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę **SANDKER**, Leona Sapiehy 34.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna, Nr. 5, poleca koldry wełniane już za 75 zł., materace z włosienią za 100 złotych. Towar pierwszorzędny pod względem jakości. Również przerabiam koldry po 5 złotych, materace po 7 złotych.

WAŻNE DLA P. T. LETNIKÓW I PODRÓŻUJĄCYCH! Kufry, walizy, teczki na akta, plecaki oraz przeróżne teczki szkolne. Wszelkie naprawy walizek, teczek, torebek damskich po najniższych cenach poleca i wykonuje **MARGULIES**, Wytwórnia kufrow i walizek, Lwów, Gródecka 68. — Uwaga: Specjalność walizki na kolekcje dla P. T. agentów podróżujących.

Pantofle, meszty płócienne i skórzane, sandały, trypcie knajpowskie i t. p., obuwiu skórzane, wygodne, mocne i tanie poleca i wykonuje znana **Fabryka pantofli we Lwowie**
WRONOWSKA L. 4. Telefon 59-88.

PORADY LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej **Dr. M. SCHEER** ordynuje całodzienne od godziny 7 rano. Lwów, ul. Słoneczna 31, tel. 75-65.

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

KRYZYS ZMUSZA DO ZNIŻENIA CEN. Obcasy damskie 70 gr., obcasy męskie 1'50 zł., zelówki i obcasy damskie 3'20 zł., zelówki i obcasy męskie 4'90 zł. — Półbuty męskie od 22 zł. Półbuty damskie od 19 złotych, wykonują pracownie **B. KIEDA**, Lwów, ul. Turecka 1, boczna Pełczyńskiej i Grochowska 49.